

SLO - GAN nr 51



Spis treści:

Co kraj, to obyczaj, czyli
Mikołajki w krajach Europy –
strona 3

Armia Patriotów na ulicach
Warszawy –strona 4-5

Upomnijmy się o pamięć –strona 6

PamiętaMY o Patronie! –strona 7

Życzenia –strona 8



„Co kraj, to obyczaj”, czyli Mikołajki w krajach Europy.

6 grudnia w Polsce są obchodzone imieniny Świętego Mikołaja. Z tej okazji 6 grudnia, dzieci mogą znaleźć drobne upominki. Skąd wzięła się postać dobrodusznego staruszka, wiemy wszyscy. Ale jak wyglądają mikołajki w innych zakątkach Europy i czy w ogóle są obchodzone?

Dziadek Mróz - Дед Мороз to rosyjski odpowiednik Św. Mikołaja. Towarzyszy mu Śnieżynka - Снегурочка. W noc sylwestrową, kiedy wszystkie grzeczne dzieci już śpią, Dziadek Mróz ze Śnieżynką obdarowują je prezentami.

We Włoszech upominki przynosi wiedźma Befana - odziana w obdarte szaty staruszka o charakterystycznym zakrzywionym nosie. Latająca na miotle czarownica, w święto Trzech Króli wrzuca prezenty przez komin. Pozostawione na stole mandarynki i kieliszek wina mają spowodować, że Befana będzie bardziej łaskawa.



Czechy i Słowacja – tu Mikulás pojawia się, jak w Polsce, szóstego dnia grudnia. Święty w towarzystwie anioła i czarta, zsuwa się po złotej nici, rozciągniętej między niebem i ziemią.

U Belgów Mikołaj zjawia się już 5 grudnia, napełniając prezenty wystawione przez dzieci buty i koszyki. Według ich tradycji wokół domu rozkłada się siano, marchew i ziemniaki, którymi ma się posilić koń świętego.

W Holandii - Mikołaj przypląta statkiem. Uroczyste powitanie gościa z krainy wiecznych śniegów odbywa się 6 grudnia w porcie Schevingen w pobliżu Hagi. Od tego dnia zaczyna się świętowanie i obdarowywanie.

W Hiszpanii - dzieci piszą listy do Mikołaja. Prezenty dostają 6 grudnia. Puste skarpety, które wieszają przy łóżku lub przy kominku, Św. Mikołaj napełnia prezentami. Podobnie jest w Anglii - z tym, że dzieci dostają tam upominki w Wigilię.

Jak widać, zwyczaj wręczania sobie upominków z okazji mikołajek jest powszechny w Europie. A Wy kultywujecie nasze polskie tradycje? Wolicie prezenty dawać, czy otrzymywać?

ARMIA PATRIOTÓW



NA ULICACH



Mobilizacja na tegoroczny Marsz Niepodległości rozpoczęła się znacznie wcześniej od planowanego, stałego terminu. Na trybunach wisiły transparenty zachęcające do przybycia do Stolicy 11 listopada, a lokalni działacze organizowali wyjazdy autokarowe.



Im bliżej Marszu, tym większe było ciśnienie. Kilkanaście dni przed policja zaczęła nachodzić narodowców i potencjalnych uczestników Marszu. Straszyla i groziła, jak również odradzała wyjazd, twierdząc, że w przyszłości mogą wyniknąć z tego problemy! Mimo to, nie złamaliśmy się. 11.11.2014 r. spotykamy się na Mszy Świętej w ostrołęckiej Farze. Po nabożeństwie wsiadamy do autokaru i wyruszamy, podobnie jak tysiące patriotów z całego kraju, by wspólnie świętować wolność odzyskaną przez naszą Ojczyznę w 1918 roku. Podróż przebiega spokojnie. W Warszawie

WARSZAWY!

jesteśmy jeszcze przed czasem. Dołączamy do zgromadzonego tłumu przy Pałacu Kultury i Nauki. O 15.20 spod ronda im. Romana Dmowskiego wyrusza Marsz w stronę Stadionu Narodowego. Płoną race, padają okrzyki: „Bóg Honor, Ojczyzna”, „Roman Dmowski - Wyzwoliciel Polski”, „Cześć i Chwała Bohaterom”, „Wielka Polska naszym celem”. Śpiewamy Hymn Polski i Rotę. Kilka razy skandujemy: „Narodowa! Narodowa! Ostrołęka!” W chwilach postoju skaczemy do znanych nam przyśpiewek. Trzeba przyznać - efekt był niezły, z racji tego, że duża część marszu przebiegała przez Most Poniatowskiego, który pod naciskiem 100 tysięcy patriotów kilka razy drgał! Cały Poniatowski płonął w pirotechnice.



¼ trasy Marszu przebiega spokojnie. Ale gdzie policja jest, tam i zadyma jest. Policjanci blokują rondo Waszyngtona. Z ich strony zaczynają się prowokacje. Grupa „niezidentyfikowanej tożsamości” walczy z policją, demoluje miasto i zakłóca spokój wzorowych maszerujących. Straż Marszu

Niepodległości oddziela uczestników od prowokujących policjantów i chuliganów, chowających się przed funkcjonariuszami. Wtedy mundurowi, zamiast ukarać właściwe osoby, zaczynają gazować tłum i strzelać z broni gładkolufowej oraz amatek wodnych. Mimo to, że organizatorzy krzyczą do nich przez megafony o nie używanie gazu, jak i broni gładkolufowej, policjanci ignorują komunikaty. Wycofujemy się z Błoni Stadionu Narodowego w kierunku parkingu. Wsiadamy do autokaru i zbieramy się do odjazdu. Stojąc jeszcze na parkingu do autokaru wpada trzech zamaskowanych policjantów w kaskach. Bez słowa wyjaśnienia, krzykiem każą podnosić nam ręce po góry. Przechodzą cały autokar i w poszukiwaniu hmmm, właściwie czego?

Około 20.30 wyruszamy w kierunku Ostrołęki. Kilkadziesiąt kilometrów przed Ostrołęką dostajemy eskortę tajniaków. W Ostrołęce meldujemy się po 23. Jesteśmy spisywani przez policję. Dziękujemy im za ochronę i rozchodzimy się do domu.

Media prawie wyłącznie za zjścia obarczyły winą patriotów, idących by oddać chwałę Poległym! Zapomniaty jednak o najważniejszym fakcie – Marsz Niepodległości to największa patriotyczna manifestacja w Polsce. Mimo skandalicznych działań policji,

takich jak wielogodzinne spisywania wybierających się na Marsz czy używanie broni gładkolufowej i gazu łzawiącego wobec pokojowo maszerujących w trakcie jego trwania, w liczbie około 100 tysięcy Patriotów z całej Polski przeszliśmy z ronda im. Romana Dmowskiego pod Stadion Narodowy. Na szczęście nasza delegacja nie ucierpiała z racji tych działań. Mimo tych niedogodności związanych z policyjnymi represjami, największa patriotyczna manifestacja w Polsce jak co roku przyciągnęła dziesiątki tysięcy uczestników. Warto pojechać specjalnie do Stolicy, by poczuć klimat tego wydarzenia, dlatego już teraz zachęcam, abyście w przyszłym roku zasili Armię Patriotów!

Czołem Wielkiej Polsce!

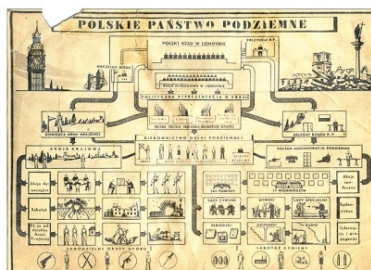


UPOMNIJMY SIĘ O
PAMIĘĆ!

Józef Piłsudski i Roman Dmowski to architekci Wolnej Polski, którą zaborcy opluwali przez 123 lata. 11 listopada 1918 roku odzyskaliśmy naszą niepodległość. Byliśmy wolni, dumni, niepodlegli! Aż do 1 września 1939 roku, kiedy to Polskę zaatakowały Niemcy. Gdy Ty tego dnia narzekasz, że musisz iść do szkoły, oni wtedy szli na wojnę. 17 września 1939 nastąpił IV rozbiór Polski, kiedy to ze wschodu najechali Sowieci. Mimo tego Polacy się nie poddali. Pokazali, że są niezłomnym i niepokonanym krajem. W Polsce działało Tajne Państwo Podziemne. Było ewenementem na skalę światową. Walczyli o naszą polskość, tracąc przyjaciół, rodziny, ryzykując życie czy to na polu bitwy czy działając w konspiracji. Gdy 8 maja 1945 roku Niemcy podpisały akt kapitulacji, wielu już widziało, jak znowu jesteśmy wolni i niepodlegli. Niestety, władzę przejęli komuniści. W lasach walczyli Wykłęci. Młodzi chłopcy i

dziewczęta walczyli o to, byś Ty mówił po Polsku. Żebyś wiedział, jaki smak ma chleb. Żeby wody Tobie nie brakowało. Żebyś wolny był. 4 czerwca 1989 roku Polska odzyskała pełną niepodległość. Ale czy aby na pewno władze komunistyczne odeszły do lamusa?

Tradycyjne wartości, takie jak Bóg, Honor, Ojczyzna zanikają. Polscy Patrioci są szykanowani, nazywani faszystami. Rodzice nie uczą dzieci patriotyzmu. Myślą, że internet zastąpi im tę wiedzę. Upomnijmy się o ich pamięć. Nie zapomnijmy. Mimo, iż komunistyczne władze, chcą zakryć tę pamięć, Prawdziwi Polscy Patrioci nie zapomną.



PamiętaMY o Patronie!

W dniu 30 października br. delegacja uczniów naszej szkoły w składzie: Wioleta Wiśniewska, Emilia Kuśmierczyk, Natalia Rawa, Marcin Łasiewicki, Kamil Pieńkosz wraz z p. Iwoną Mościcką i p. Adamem Ochenkowskim, złożyła hołd naszemu patronowi TONIEMU HALIKOWI oraz kwiaty na jego grobie z okazji zbliżających się uroczystości Wszystkich Świętych.



***nadchodzących
Mikołajek życzę,
aby każdy z Was***

***otrzymał prezent
o jakim marzy. I
niech Mikołaj
przyniesie
każdemu radość
i uśmiech na
każdy kolejny
dzień ! ☺***

- Kto ty jesteś?
- Polak mały.
- Jaki znak twój?
- Orzeł biały.
- Gdzie ty mieszkasz?
- Między swemi.
- W jakim kraju?
- W polskiej ziemi.
- Czym ta ziemia?
- Mą ojczyzną.
- Czym zdobyta?
- Krwią i blizną.
- Czy ją kochasz?
- Kocham szczerze.
- A w co wierzysz?
- W Polskę wierzę.
- Czym ty dla niej?
- Wdzięczne dziecię.
- Coś jej winien?
- Oddać życie

